

Jarosław Charkiewicz

ORCID 0000-0003-4680-8489

Warszawska Metropolia Prawosławna

Cuda z dziećmi w Ewangelii

Słowa kluczowe: Ewangelia, dzieci, cud, wiara, wskrzeszenie, uzdrowienie

W Świętej Ewangelii temat dzieci obecny jest w wielu miejscach. Często występuje w nauczaniu Jezusa Chrystusa i w przypowieściach. Szczególnie dziecięca prostota i bezinteresowność stawiane są wszystkim za wzór do naśladowania. Podając przykład dzieci Chrystus naucza, że ziemskie kryteria oceny człowieka, jego pierwszeństwa przed innymi, a kryteria wartościowania obowiązujące w Królestwie Niebios to zupełnie odmienne kwestie.

Ewangelisti wielokrotnie opisują sceny spotkań Jezusa z dziećmi, w jednej z nich kładzie On na nie ręce i modli się, a kiedy uczniowie chcą je odgrodzić od Chrystusa, napomina ich: „– Puście dzieci i nie zabraniajcie im przychodzić do Mnie, takich jest bowiem Królestwo Niebios”¹ (Mt 19,13–14; por. Mk 10,13–16; Łk 18,15–17). Być może w przywołanym epizodzie przyniesiono Zbawicielowi dzieci chore albo opętane przez złe moce, a On je uzdrawiał. Również w innych fragmentach Ewangelii najmłodszy biorą udział w cudach uzdrowień, a nawet wskrzeszeń z martwych. Czy często?

Przed przystąpieniem do dalszych analiz, trzeba sprecyzować dwa pojęcia: cud i dziecko. W rozumieniu prawosławnego teologa, metropolity Hilariona (Alfiejewa) cud stanowi „bezw warunkowe naruszenie naturalnych praw” i jest dokonywany przez Chrystusa „systematycznie, świadomie i masowo”². Hierarcha dodaje przy tym, że: „Cud, mając wyraźnie wyrażone cechy charakterystyczne w przestrzeni i czasie świata ziemskiego, odbywa się w tym ziemskim wymiarze, w którym ziem-

¹ Wszystkie przekłady za: *Święta Ewangelia*, Warszawa 2015.

² Иларион (Алфеев), *Иисус Христос. Жизнь и учение в шести книгах. Книга третья. Чудеса Иисуса*, Москва 2017, s. 126.

skie prawa przestają działać. Ten wymiar Jezus nazywał Królestwem Niebios bądź Królestwem Bożym³. Podobnie znany amerykański biblista Richard A. Horsley pisze, że dokonywane przez Chrystusa uzdrowienia i wypędzenia złych mocy są oznakami nie Królestwa oczekiwanego, lecz tego, które już nastąpiło⁴. Każdy zatem cud opisany na stronach Ewangelii staje się objawieniem wszechmocy Bożej, wyrażającej się w działaniach wcielonego Syna Bożego wśród konkretnych ludzi.

Pojęcie „dziecko” nie jest jednoznaczne. *Słownik Języka Polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego podaje pięć krótkich definicji tego terminu. Do prowadzonych przeze mnie rozważań w pełni zastosowana może być jedna: dziecko to „człowiek od urodzenia do wieku młodzieńczego”⁵. Nie jest to jednak definicja precyzyjna, niełatwo bowiem określić, kiedy rozpoczyna się „wiek młodzieńczy”. Niejasność definicji sprawia, że trudno kategorycznie wskazać, które z cudów Chrystusa dotyczą dzieci. Biorąc pod uwagę tekst ewangeliczny i wspomagając się ikonografią, można uznać, że scen ilustrujących cuda Chrystusa związane z dziećmi jest co najwyżej pięć – dwa wskrzeszenia: syna wdowy z Nain i córki Jaira oraz trzy uzdrowienia: syna sługi królewskiego, córki Kananejki i opętanego chłopca. W dwóch innych niezwykłych zdarzeniach dzieci są świadkami cudów: kiedy Pan nakarmił pięć tysięcy mężczyzn pięcioma chlebami i dwiema rybami (Mt 14,13–21; Mk 6,30–44; Łk 9,10–17) i kiedy siedmioma chlebami pożywiło się cztery tysiące mężczyzn (Mt 15,32,38; Mk 8,1–9). W niniejszym artykule interesować mnie będzie pięć pierwszych przypadków, które poddam analizie w porządku chronologicznym, ponieważ w przypadku innych zdarzeń brak pewności, że „podmiotem” cudów były dzieci. Nie ma pewności jaki był ich wiek i czy nie osiągnęły już wieku dojrzewania (ewangeliciści używają tylko terminów: „dziecko”, „syn”, „córka”, „chłopiec”).

³ Ibidem.

⁴ R. A. Horsley, *Jesus and the Spiral of Violence. Popular Jewish Resistance in Roman Palestine*, New York 1987, s. 181.

⁵ Mniej przydatne w moim opracowaniu są definicje Witolda Doroszewskiego typu: dziecko to „syn lub córka, niezależnie od wieku”, albo dziecko to „poufały, serdeczny zwrot do osoby dorosłej, *Słownik Języka Polskiego*, red. W. Doroszewski por. <<https://sjp.pwn.pl/sjp/dziecko;2455634.html>> [22.07.2020].

Uzdrowienie syna sługi królewskiego

Uzdrowienie syna⁶ sługi królewskiego opisuje tylko ewangelista Jan, jest to kolejny wymieniony przez niego cud Jezusa po tym, jak zamienił wodę w wino podczas uczty weselnej w Kanie Galilejskiej⁷:

A był [tam] sługa królewski, którego syn zaniemógł w Kafarnaum. Ten usłyszawszy, że Jezus przychodzi z Judei do Galilei, przyszedł do Niego i prosił, by poszedł i uleczył jego syna, który był umierający. A Jezus do niego powiedział: – Jeśli nie zobaczycie znaków i cudów, nie uwierzycie. Rzecze do Niego sługa królewski: – Panie, zajdź, zanim umrze moje dziecko. Mówi mu Jezus: – Idź, syn twój żyje. Uwierzył człowiek słowu, które mu Jezus powiedział, i poszedł. A kiedy jeszcze szedł, spotkali go słudzy jego, mówiąc: – Syn twój żyje. Dopytywał się u nich o godzinę, kiedy poczuł się lepiej; powiedzieli mu więc: – Wczoraj o godzinie siódmej ustąpiła gorączka. Zrozumiał więc ojciec, że to tej godziny rzekł mu Jezus: – Syn twój żyje. I uwierzył on i dom jego cały. Ten oto drugi znak uczynił Jezus, kiedy przyszedł z Judei do Galilei (J 4,46–54).

Oba cuda wykazują pewne podobieństwa. W obu Jezus nie od razu reaguje na prośby, a gdy reaguje, nie śpieszy się z ich wypełnieniem. Spełnia je tylko wtedy, gdy proszący nie tracą nadziei w możliwość działania Pana. Efektem jest uwierzenie w Niego świadków zdarzeń – uczniów oraz domowników królewskiego sługi.

Opis cudu uzdrowienia syna sługi królewskiego do swoich relacji włączyli również ewangelisci Mateusz (Mt 8,5–13) i Łukasz (Łk 7,1–10). W ich tekstach znajduje się ponadto cud uzdrowienia sługi setnika. Oba cuda wykazują pewne analogie, ale i rozbieżności. Analiza porównawcza nie pozwala wyciągnąć jednoznacznych wniosków, czy w tym wypadku mamy do czynienia z dwiema oddzielnymi historiami czy jedną w różny sposób przekazaną przez trzech ewangelistów. Wielu biblistów skłania się ku opinii, że były to dwa różne wydarzenia, przy czym oba odnosiły się do początkowego okresu działalności Jezusa⁸.

Wszystkie trzy historie mogą być rozpatrywane łącznie, ponieważ został w nich przedstawiony jeden typ cudu: uzdrowienie na odległość, bez kontaktu z uzdra-wianym⁹. Jedną z istotnych różnic pomiędzy relacjami synoptyków i ewangelisty Jana jest miejsce, w którym cud został dokonany. W trzech przypadkach mowa jest

⁶ Dionizjusz z Furny, autor podręcznika do ikonografii napisanego między 1500 a 1630 rokiem, nazywa go „młodzianem”, por. Dionizjusz z Furny, *Hermeneia czyli objaśnienie sztuki malarzkiej*, przekł. I. Kania, Kraków 2003, s. 109.

⁷ Między obydwoma cudami Jezus przebywał w Samarii.

⁸ Na temat różnic pomiędzy relacjami ewangelisty Jana i synoptyków patrz: A. J. Köstenberger, *John*, Grand Rapids 2004, s. 168–169.

⁹ Szerzej o różnych opiniach badaczy w tej kwestii patrz w szczególności: H. van der Loos, *The Miracles of Jesus*, Leiden 1965, s. 530–533.

o Kafarnaum, tylko w opowieści Janowej akcja rozgrywa się w Kanie Galilejskiej, oddalonej od Kafarnaum o cały dzień drogi (około 40 km). Jednak ta wersja lepiej interpretuje nadprzyrodzone zdarzenie niż wariant synoptyków – chłopiec był umierający, więc jeśliby Chrystus wyruszył w daleką drogę, by go uzdrowić, zanim by doszedł, dziecko mogłoby umrzeć.

W centrum uwagi omawianych cudów znajduje się wiara. U Jana wyraziły ją słowa narratora: „I uwierzył on i dom jego cały”. U Mateusza i Łukasza środkiem wyrazu są dialogi między setnikiem a Jezusem. Co ważne, w przypowieści z Ewangelii św. Jana, w odróżnieniu od obu synoptyków, wiara proszącego nie jest stawiana za przykład otoczeniu. Jan uważa, iż głównym rezultatem historii uzdrowienia nie jest dobrostan dziecka, lecz to, jak jego zdrowie wpłynęło na rodzinę i domowników królewskiego sługi. Choroba była zatem niezbędna, aby poprzez nią mogły objawić się „dzieła Boże” (J 9,3).

Samo uleczenie chłopców odbywa się zaocznie. Jezus nie przychodzi do domu proszących, nie widzi chorych, nie dotyka ich ciał. Odzyskują oni zdrowie mocą słowa Chrystusa, któremu penitenci uwierzyli. Przy tym według Jana stało się to dokładnie wtedy, gdy Jezus wypowiedział słowa: „Idź, syn twój żyje”, co podkreśla, że „słowo” jest podstawową metodą, za pomocą której Chrystus działa. O wyjątkowej mocy słowa Bożego mówiły już teksty starotestamentowe (Ps 118,50; Mdr 16,12), odbiorca musi mieć jednak świadomość, że działanie Słowa wymaga jeszcze wysiłku i wiary proszącego.

Wskrzeszenie syna wdowy z Nain

Wskrzeszenie syna wdowy z Nain było pierwszym cudem, którym Jezus przywrócił życie zmarłemu (Łk 7,11–16). O ile drugi tego rodzaju cud, wskrzeszenie córki Jaira (będzie o nim mowa niżej), mógł budzić wątpliwości świadków (mogli przypuszczać, że dziecko nie zmarło, lecz znajduje się w śpiączce), to w tym przypadku do podważenia realności cudu były jeszcze mniejsze podstawy. Od śmierci syna wdowy z Nain upłynęło bowiem na pewno więcej czasu niż w przypadku córki Jaira – ciało chłopaka niesiono już w rytualnej procesji na cmentarz. Świadcami cudu byli uczestnicy procesji pogrzebowej, uczniowie Jezusa i wiele innych osób podążających za Chrystusem:

I stało się wkrótce, że udał się do miasta zwanego Nain¹⁰, a szło z Nim wielu Jego uczniów i tłum wielki. Gdy zaś zbliżał się do bramy miasta, oto wynoszono

¹⁰ Opowieść o tym cudzie jest jedynym miejscem w Ewangelii, gdzie wspomina się miasto Nain, położone około 10 kilometrów na południowy wschód od Nazaretu i blisko 50 kilometrów od Kafarnaum. Współcześnie to wieś Nein w północnym Izraelu.

zmarłego jedynego syna matki, a była ona wdową. Był też z nią znaczny tłum z miasta. I ujrzawszy ją, Pan¹¹, wzruszony, ulitował się nad nią i powiedział jej: – Nie płacz! I przystąpiwszy, dotknął łoża, niosący je stanęli, a [On] powiedział: – Młodzieńcze, mówię ci, powstań! A umarli usiadł i zaczął mówić. I oddał go matce jego. Strach zaś ogarnął wszystkich i wychwalali Boga, mówiąc: – Prorok wielki powstał wśród nas; oraz: – Bóg nawiedził lud swój (Łk 7,11–16).

Nie znamy wieku zmarłego. Sądząc po określeniu „młodzieniec”, prawdopodobnie nie było to małe dziecko¹². Informacja o tym, że zmarły był jedynakiem, że jego ojciec już nie żył, należą do głównych w tym epizodzie. Nie ma tu nikogo, kto by przychodził po pomoc, Jezus z własnej woli lituje się nad osamotnioną matką – a zatem tym cudem zwraca ewangelista uwagę na szczególne przymioty Boga, jakimi są litość i współcierpienie. To z ich powodu Chrystus zatrzymał procesję pogrzebową bez czyjejkolwiek prośby. Nawiązuje tym samym ewangelista Łukasz do innych epizodów, w których działania Chrystusa były spowodowane litością czy współczuciem (Mt 9,36; Mt 14,14; Mk 6,34). O litości mówią np. przypowieści o miłosiernym Samarytaninie czy Synu Marnotrawnym.

Jezus dotknął mar, na których spoczywało ciało zmarłego nie po to, aby przywrócić mu życie, lecz by zatrzymać procesję. Wskrzeszenie zmarłego nastąpiło natomiast przez słowo Chrystusa. Polecenie „powstań” znane jest również z innych opowieści o Jego cudach (m.in. uzdrowienia paralytyka czy wskrzeszenia córki Jaira). „Cud ten – pisze św. Mikołaj Velimirović – nie nastąpił na skutek wiary matki młodzieńca, jak w przypadku wskrzeszenia córki naczelnika synagogi Jaira. Nie. Ten cud nie nastąpił na skutek czyjejkolwiek wiary albo jako odpowiedź na czyjejkolwiek oczekiwania, lecz wyłącznie na skutek wszechmocy słowa Pana naszego Jezusa Chrystusa”¹³. Konstanty Bondaruk uwypukla dodatkowo oddanie syna matce, u której po śmierci jedynaka zgasła zapewne wszelka nadzieja na godną starość: „Było to jeszcze jedno dobrodziejstwo okazane nieszczęsnej wdowie. Chrystus mógł zażądać, aby wskrzeszony chłopiec poszedł za Nim, stał się Jego uczniem, jak tego oczekiwał od innego, bogatego młodzieńca”¹⁴. Nie uczynił jednak tego.

Burzliwa reakcja świadków wskrzeszenia, ich słowa: „Prorok wielki powstał wśród nas”, mogą świadczyć o szeroko rozpowszechnionej wierze, że Jezus jest

¹¹ W opisie tym Łukasz po raz pierwszy używa terminu „Pan” (później czyni to jeszcze kilkunastokrotnie), podczas gdy pozostali ewangelieści preferowali imię Syna Bożego: Jezus.

¹² Dionizjusz z Furny nazywa go „młodzieńcem”: Dionizjusz z Furny, op. cit., s. 110. Natomiast na znajdującej się w zbiorach autora niniejszego tekstu reprodukcji koptyjskiego Ewangeliarza z XVIII w. wskrzeszony przedstawiany jest jako kilkuletni chłopiec.

¹³ Николай Сербский (Велимирович), перев. Творения, кн. 2, А. Евстратовой, Москва 2010, s. 321.

¹⁴ K. Bondaruk, *Homilie niedzielne*, Białystok 2019, s. 111.

zmartwychwstałym Eliaszem, Jeremiaszem lub innym starotestamentowym prorokiem. Słowa te mogą jednak też oznaczać wiarę w Jezusa jako eschatologicznego Mesjasza, którego przyjścia oczekiwał naród żydowski. Podobny jest wydźwięk słów: „Bóg nawiedził lud swój”. Cud wskrzeszenia syna wdowy z Nain jest więc odbiciem mesjańskich nadziei ludzi. Łączy się on z poprzedzającym epizodem, w którym św. Jan Chrzciciel wysłał do Jezusa dwóch swoich uczniów, aby uzyskali odpowiedź na pytanie: „Czy Ty jesteś tym Przychodzącym, czy na innego czekamy?” (Łk 7,19). Jezus odpowiada¹⁵ i na dowód prawdziwości swych słów dokonuje cudu. Analogicznie relacjonuje te wydarzenia ewangelista Mateusz (Mt 11,5–6), gdzie synostwo Boże Jezusa zaświadcza wskrzeszenie córki Jaira.

Oba dokonane przez Jezusa wskrzeszenia – syna wdowy z Nain i córki Jaira – w tradycji chrześcijańskiej odbierane są jako wyraźne świadectwa wszechmocy Boga. Jeśli Bóg ma władzę, aby dać człowiekowi życie, to ma również możliwość wskrzeszenia człowieka z umarłych.

Wskrzeszenie córki Jaira

Opowieść o wskrzeszeniu córki Jaira to cud opisany we wszystkich Ewangeliach synoptycznych i drugi z trzech cudów wskrzeszenia z umarłych zawarty w Ewangelii. Najpełniejszą wersję, obfitującą w najwięcej szczegółów, znajdujemy u ewangelisty Mateusza. Opowieść została umieszczona zaraz za historią uzdrowienia opętanego przez legion demonów:

Gdy Jezus przepłynął się z powrotem łodzią, zebrał się przy Nim wielki tłum, więc zatrzymał się nad morzem. Wtem przychodzi jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair, i na Jego widok pada Mu do nóg, i prosi gorąco, mówiąc: – Córeczka moja kona, przyjdź, połóż na nią ręce, aby była wybawiona i została przy życiu. Poszedł więc z nim. Towarzyszył Mu wielki tłum, który na Niego zewsząd napierał (Mk 5,21–24).

Historię tę przerywa relacja o uzdrowieniu kobiety cierpiącej na krwotok. Epizod kończą słowa Chrystusa skierowane do uzdrowionej: „Córko, twoja wiara cię uratowała. Idź w pokoju i bądź wolna od twego cierpienia” (Mk 5,34). Po czym ewangelista kontynuuje historię Jaira:

Kiedy jeszcze z nią rozmawiał, przychodzą od przełożonego synagogi [jego domownicy] z wiadomością: – Córka twoja umarła. Na cóż jeszcze trudzisz Na-

¹⁵ „Wróciwszy, opowiedzcie Janowi, coście widzieli i słyszeli: Ślepi znów widzą, chromi chodzą, trędowaci są oczyszczeni i głusi słyszą, umarli powstają, ubodzy głoszą Dobrą Nowinę, a błogosławiony jest ten, kto się Mną nie zgorszy (Łk 7,22–23)”.

uczyciela? Jezus zaś, posłyszawszy te słowa, zwraca się do przełożonego synagogi: – Nie bój się, tylko wierz. I nikomu nie pozwolił pójść ze sobą: tylko Piotrowi, Jakubowi i Janowi, bratu Jakuba. Przychodzą do domu przełożonego synagogi. Jezus spostrzega zamieszanie, słyszy płacze i głośne zawodzenia. Wszedłszy, mówi: – Czemu robicie zamieszanie i płaczecie? Dziecko nie umarło, lecz śpi. Wyśmiewali się z Niego. On zaś, wyrzuciwszy wszystkich, zabiera ze sobą ojca dziecka, matkę oraz tych, którzy z Nim byli, i wchodzi tam, gdzie leżało dziecko. I ująwszy dziecko za rękę, mówi: – „Talitha kumi”, co znaczy: Dziewczynko, mówię ci, powstań. I natychmiast dziewczynka wstała i chodziła, miała już bowiem dwanaście lat. Ogarnęło ich wielkie zdumienie. Stanowczo im nakazał, żeby nikt się o tym nie dowiedział. Poleciał też, by jej dano jeść (Mk 5,35–43).

Wersja Łukasza (Łk 8,41–42.49–56) różni się od relacji Marka jednym szczegółem, że córka Jaira była „jedynaczką, lat około dwunastu” (Łk 8,42). Szczegół ten jest dosyć istotny, w czasach Chrystusa bowiem zdecydowana większość rodzin była wielodzietna. Tym bardziej cenne dla rodziców było życie dziecka. Ewangelista Mateusz cud wskrzeszenia dziewczynki przekazuje w zwężonej formie (Mt 9,18–19.23–26). Opuszcza m.in. wszystko, co mówią posłańcy naczelnika, łącznie z informacją o śmierci dziecka, której można domyślić się tylko z kontekstu.

Jair należy do nielicznych w Ewangelii osób wymienionych z imienia. Przyczyną mogła być jego funkcja¹⁶, a także sława we wczesnochrześcijańskiej wspólnocie z powodu wskrzeszenia córki i dołączenia później do uczniów Chrystusa. W chwili, gdy Jair prosi Jezusa o pomoc, dziewczynka jeszcze żyje, chociaż jest w agonii. Ojciec musiał więc mieć nadzieję jeśli nie na pełne jej uzdrowienie, to przynajmniej na utrzymanie przy życiu – prosił przecież o nałożenie na nią rąk, co Jezus często czynił podczas uzdrawiania. Zanim jednak Chrystus skończył rozmowę z chorą kobietą, dziewczynka zmarła. Z punktu widzenia posłańców przynoszących tę informację, nie miało już sensu trudzenie Nauczyciela, skoro stało się to, co nieodwracalne.

Nie znamy reakcji Jaira na wiadomość o śmierci dziecka, ale ze słów Chrystusa: „Nie bój się, tylko wierz” można się domyślać, że doznał wstrząsu. Idąc dziecku na pomoc, Jezus zabrał tylko jego rodziców i trzech najbliższych uczniów: Piotra, Jakuba i Jana¹⁷ (por. Mt 17,6; 26,37; Mk 9,2; 14,33; Łk 9,28; 22,44). Tymczasem w domu były już płaczki i trwała pierwsza część ceremonii pogrzebowej. Choć słowa wypowiedziane wówczas przez Chrystusa w wersji każdego z ewangelistów są nieco inne, to ich sens jest jednakowy: dziewczynka nie umarła, lecz śpi. Płaczki

¹⁶ Wyrażenie *jeden z przełożonych synagogi*, które charakteryzuje Jaira, oznacza, że nie był on ani żydowskim kapłanem, ani lewitą (lewici zajmowali się głównie pilnowaniem i sprzątaniami świątyni). Był człowiekiem świeckim, który miał za zadanie prowadzenie modlitewnych zebrań w lokalnej synagodze, Иларион (Алфеев), op. cit., s. 518.

¹⁷ Nie wspomina o tym tylko ewangelista Mateusz.

zareagowały drwiną, gdyż wypowiedź Chrystusa wydała im się absurdalna wobec oczywistości śmierci. Niezrażony tym Jezus wyprosił z domu przybyłe i w kręgu najbliższych przywrócił dziewczynce życie, polecając od razu, by ją nakarmić – wykazał tym troskę o dziecko i przekonał obecnych, że ono naprawdę żyje¹⁸. Zakaz rozgłaszania cudu wynikał z kolei z chęci zachowania przez Niego w tajemnicy swoich nadprzyrodzonych możliwości, aż przyjdzie na to odpowiedni czas. Zachowanie takie było charakterystyczne dla Chrystusa w początkowym okresie działalności¹⁹.

Uzdrowienie córki Kananejki

Cud uzdrowienia przez Jezusa córki pewnej Kananejki został odnotowany w Ewangeliach św. św. Mateusza i Marka. Z opisów nie wynika, w jakim wieku była chora – czy była jeszcze dzieckiem, większą dziewczynką, albo może kobietą. Zdrobnienie Marka „córeczka” (Mk 7,25), wskazuje raczej na jej młodszy wiek²⁰. Cudu Chrystus dokonuje na odległość, ewangelista Mateusz relacjonuje:

I wyszedłszy stamtąd, Jezus oddalił się w okolice Tyru i Sydonu. I oto kobieta Kananejka, przyszedłszy z tamtych stron, zawołała, mówiąc: – Zmiłuj się nade mną Panie, Synu Dawida! Córka moja okrutnie jest gnębiona przez demona. On zaś nie odrzekł jej ani słowa. A uczniowie Jego przystąpiwszy, prosili Go, mówiąc: Odpraw ją [spełniając prośbę], bo krzyczy, idąc za nami. A On odpowiadając, rzekł: – Nie zostałem posłany do nikogo oprócz zagubionych owiec z domu Izraela. Ona zaś przyszedłszy, pokłoniła Mu się, mówiąc: – Panie, pomóż mi. A On odpowiadając, rzekł: – Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom i rzucić psom. Ona zaś rzekła: – Tak, Panie, ale i psy jedzą okruchy spadające ze stołów ich panów. Wówczas Jezus odpowiadając, rzekł jej: – O kobieto, jak wielka jest twoja wiara! Niech ci się stanie, jak chcesz. I została uzdrowiona jej córka od tej godziny (Mt 15,21–28).

Podobnie cud przedstawia Marek, choć niektóre dodatkowe szczegóły sprawiają, że relacje obu ewangelistów uzupełniają się. Według Marka, kobieta przybyła do Jezusa mogła być poganką²¹ nie Kananejką, ponieważ nazywa ją *Greczynką rodem z Syrofenicji*. Jego opowieść kończy też detal, którego brak u Mateusza: „Powróciwszy do domu, znalazła dziecko leżące na łożku: demon je opuścił” (Mk 7,30).

¹⁸ Informację, że Jezus polecił dać dziewczynce jeść, podaje również ewangelista Marek.

¹⁹ Szerzej na temat symbolicznego znaczenia pokarmu w Biblii: O. K. Bondaruk, op. cit., s. 137.

²⁰ W *Hermenei* nazywana jest ona „dzieweczką”, tj. dziewczynką: Dionizjusz z Furny, op. cit., s. 114.

²¹ Leżąca nad brzegiem Morza Śródziemnego Syrofenicja w czasach Chrystusa wchodziła w skład Syrii i graniczyła z Galileją. Zob. G. Theissen, *The Gospel in Context. Social and Political History in the Synoptic Tradition*, London – New York 1992, s. 66.

Kwestię milczenia Jezusa Marek pomija, Mateusz natomiast chce tym podkreślić, że misja Pana adresowana jest przede wszystkim do narodu żydowskiego (w tekście do dzieci), rozszerzenie jej na pogan (w tekście na psy) w Ewangeliach ma tylko charakter epizodyczny. Historię o Kananejce wyróżnia ponadto opuszczenie chwili samego uzdrowienia, tylko Marek dodaje, że uzdrowienie dokonało się w momencie wypowiedzenia przez Chrystusa słów: „Niech ci się stanie, jak chcesz” (Mt 15,28).

Pytania związane z tym cudem zadawali sobie już pierwsi komentatorzy Ewangelii. Dlaczego Jezus tak ordynarnie odpowiedział kobiecie, porównując ją z psem? Dlaczego w innych przypadkach od razu pozytywnie odpowiadał na prośby innowierców (pogan), a tym razem nie? Być może kobieta nie od razu jasno wyraziła swoje oczekiwania, gdyż nie śmiała prosić o pomoc, gdy jednak odpowiadała Panu mądrze, lecz z wielką pokorą i ogromną wiarą, przekonała Chrystusa, by zwrócił uwagę na jej problem. Możemy też zgadywać, że Zbawiciel milczał początkowo, aby jej wiara stała się bardziej zauważalna, aby ją uświadomić wszystkim świadkom wydarzenia. Bez wątpienia, zdarzeniem tym Jezus udzielił kolejnej lekcji Żydom, których obwiniał o brak wiary, przestrzegając, że miejsce im przygotowane zostanie zajęte przez tych, którzy będą bardziej go godni. Tym samym tekst Ewangelii podkreśla priorytet wiary nad czynnikiem narodowym. Mesjasza w Chrystusie rozpoznać i uznać mogli nie tylko Żydzi, lecz również ludzie spoza Narodu Wybranego.

Uzdrowienie opętanego chłopca

Ostatni z opisanych w Ewangelii cudów nad dzieckiem – wypędzenie demona z opętanego chłopca²² – miał miejsce już po Przemienieniu Pańskim. Ewangeliści Mateusz i Marek umieszczają go zaraz po tym, jak Jezus zszedł z góry Tabor, Łukasz następnego dnia (Łk 9,37). Kontrast między obydwojma zdarzeniami jest ogromny. Oto najpierw, na Taborze, uczniowie widzą Chrystusa w Jego Boskiej chwale, a po zejściu z góry Zbawiciel spotyka się twarzą w twarz z demoniczną mocą. Najpełniejszą, najbardziej szczegółową relację z tego spotkania przekazuje Marek:

Powróciwszy do pozostałych uczniów, ujrzeni wokół tłum wielki oraz znawców Ksiąg dyskutujących z nimi. Wnet cały tłum, zobaczywszy Go, zdziwił się, po czym przybiegł, by Go powitać. A On ich zapytał: – O czym z nimi dyskutujecie? Odpowiedział Mu ktoś z tłumy: – Nauczycielu, przyprowadziłem Ci mego syna, który ma ducha niemego. Gdzie go dopadnie, rzuca nim i pieni się ze złości, zgrzyta zębami i drętwieje. Prosiłem Twoich uczniów, żeby go wypędzili, ale nie mogli. Odpowiadając, rzekł mu: – Rodzie bez wiary, jak długo jeszcze będę z wami? Jak długo jeszcze z wami wytrzymam? Przyprowadźcie go do Mnie.

²² Dionizjusz z Furny nazywa go „młodzianem”: Dionizjusz z Furny, op. cit., s. 123.

I przyprowadzili go do Niego. Na Jego widok duch natychmiast zaczął nim rzucać, a on, padłszy na ziemię, tarzał się z pianą na ustach. I dopytywał się ojca: – Od dawna mu się to przydarza? Ten zaś rzekł: – Od dzieciństwa. I wielokrotnie w ogień go rzucał, i w wodę – żeby go zgubić. Ale jeśli coś możesz, pomóż nam, zlituj się nad nami. A Jezus powiedział do niego: – Jeśli możesz wierzyć, wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy. Ojciec chłopca natychmiast krzyknął ze łzami: – Wierzę, Panie, wspomóż mnie w mojej niewierze. Gdy Jezus zobaczył, że tłum rośnie, zgromił ducha nieczystego słowami: – Duchu niemy i głuchy, rozkazuję ci: wyjdź z niego i więcej w niego nie wchodź. Wrzeszcząc i gwałtownie rzucając nim, uciekł. I [chłopiec] leżał jak martwy, tak że wielu mówiło, iż umarł. Jezus zaś, wzięwszy go za rękę, postawił na nogi i [chłopiec] stanął. A kiedy wszedł do domu, uczniowie zapytali Go na osobności: – Dlaczego myśmy nie zdołali go wypędzić? Odrzekł im: – Ten rodzaj nie może wyjść inaczej, jak tylko przez modlitwę i post (Mk 9,14–29).

Opowieść składa się z czterech scen, inni ewangeliści dodają do nich pewne szczegóły lub je pomijają. Mateusz i Łukasz skracają początek, mówią tylko, że Jezus podszedł do tłumu (Mt 17,14) albo że spotkał Go tłum ludzi (Łk 9,37).

W scenie drugiej – w dialogu Chrystusa z ojcem nawiedzonego dziecka u Mateusza uzupełniane są symptomy opętania: „Biesi się w nów księżycy i strasznie cierpi. Wielokrotnie bowiem wpada w ogień i wiele razy w wodę” (Mt 17,15). U Łukasza dłuższa jest prośba ojca: „Nauczycielu, błagam Cię, wejrzyj na syna mojego, bo to mój jedynak, a oto duch go chwyta i nagle krzyczy, trzęsie nim i toczy pianę, i odchodzi od niego dopiero, gdy go wymęczy” (Łk 9,38–39). Oprócz Łukasza nikt nie wspomina, że chory jest jedynakiem.

Trzecią scenę, uzdrowienia, Mateusza i Łukasz znów przedstawiają bez szczegółów. Pierwszy ogranicza się do sformułowania: „Zakazał mu Jezus i demon wyszedł z niego, i uzdrowiony został chłopiec o tej godzinie” (Mt 17,18). Drugi dodaje do tego jeszcze zdanie dotyczące reakcji świadków na cud: „Wszyscy zaś zdumiewali się potęgą Boga” (Łk 9,43).

Koniec relacji Marka – scena czwarta – Łukasz opuszcza, a Mateusz relacjonuje odmiennie, zamiast postu i modlitwy stawia wymóg wiary, by uzdrowić opętanego (Mt 17,20).

Symptomy choroby, opisane przez Mateusza, mogą kojarzyć się z lunatyzmem, natomiast Marka i Łukasza bardziej przypominają epilepsję. Z punktu widzenia autorów, te same symptomy mogą być objawem zarówno choroby, jak i opętania. Jedno nie przeczy drugiemu: zarówno choroba, jak i opętanie są anomaliami, jednak są to anomalie różnego rodzaju i pochodzenia, dlatego też wymagają innego podejścia.

U ewangelisty Marka istotne miejsce w relacji z wydarzenia zajmuje ojciec uzdrowionego. Dialog między nim a Jezusem został przedstawiony szczegółowo.

To w jego stronę padają znamienne słowa: „Rodzie bez wiary”. Inaczej rzecz się ma u pozostałych synoptyków. Zarzuty: „O, rodzie niewierny i przewrotny” (Mt 17,17) i „O, plemię niewierne i przewrotne” (Łk 9,41), Jezus kieruje bardziej do apostołów, chociaż pośrednio także do innych obecnych²³. Tym samym, wydaje się, że mogą odnosić się one do wszystkich świadków wypędzenia nieczystego ducha. Jednak ojciec uzdrowionego ma już najlepszy powód, by wierzyć – dzięki cudowi jakby przestał być częścią rodu niewiernego i przewrotnego. Co ważne, wiarę ojciec chłopca otrzymuje w darze, a nie jako efekt własnych zabiegów i działań. Kwestia wiary, tak często poruszana przez Chrystusa, i tym razem staje się nicią przewodnią cudu uzdrowienia. „Jeśli możesz wierzyć, wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy” – mówi Zbawiciel, na co ojciec chłopca od razu odpowiada: „Wierzę, Panie, wspomóż mnie w mojej niewierze”. Wiara zatem może być otrzymana w chwili spotkania człowieka z Jezusem, właśnie dzięki temu spotkaniu.

Na osobną uwagę zasługują słowa Chrystusa: „Ten rodzaj nie może wyjść inaczej, jak tylko przez modlitwę i post” (Mk 9,29). We współczesnych przekładach Nowego Testamentu często zdanie to jest skracane: „Ten rodzaj nie może wyjść inaczej, jak tylko przez modlitwę”. Odrzucenie postu uzasadnia się pomijaniem go w części starożytnych rękopisów, a także nauczaniem Jezusa podczas dyskusji z uczniami Jana Chrzciciela, kiedy zakazał powstrzymywania się od pokarmów: „Czyż mogą pościć goście weselni, gdy pan młody jest z nimi? Jak długo jest wśród nich, nie mogą pościć” (Mk 2,19; por. Mt 9,15; Łk 5,34). Nauka ta jednak nie neguje postu, wskazuje tylko, że pościć trzeba w odpowiednim czasie (Mk 2,20; Mt 9,15; Łk 5,35). Tak samo w Kazaniu na Górze (Mt 6,16–18), krytykując stosunek faryzeuszy do postu, Chrystus wcale nie proponował, aby post zlikwidować, przeciwstawiał jedynie post prawdziwy postowi fałszywemu, zachowywanemu na pokaz.

Biblijni egzegeci zauważają też, że określenie „ten rodzaj” [demona] wskazuje, że duchy nieczyste mają swoją hierarchię i klasyfikację. Skoro więc uczniom udawało się wcześniej pokonywać jakieś demony mocą imienia Pana (Łk 10,17), to w przypadku omawianego cudu zapewne mieli do czynienia ze specjalnego typu duchem nieczystym, który nie reagował na samo użycie imienia Jezusa.

Podsumowując, należy zauważyć, że cud wypędzenia demona z chłopca odbył się dzięki współdziałaniu trzech elementów. Pierwszym i podstawowym była moc, którą posiadał Chrystus (obecna we wszystkich opisanych w Ewangelii przypadkach uzdrowień chorych czy wypędzenia nieczystych duchów). Drugim, wspomagającym elementem, była praktyka ascetyczna Jezusa, a dokładniej post, którego przestrzegał, w przeciwieństwie do swych apostołów. Trzecim istotnym elementem

²³ Иларион (Алфеев), *op. cit.*, s. 322.

było pragnienie wiary przejawiane przez ojca chłopca. Przed cudem jej nie posiadał albo miał w znikomym stopniu, lecz oddał się Chrystusowi i poprosił Go o pomoc – pomoc przyszła równocześnie: i do niego, i do chłopca; ojciec został uzdrowiony z niewiary, syn uwolniony od demona, a zatem: „Opętanego chłopca uratowała nie jego wiara, lecz wiara ojca, a do tego – słaba wiara”²⁴. Nawet taka wiara, jak przekonują ewangeliści, może sprawić, że mocą Bożą zdarzy się cud, ponieważ „Wiara jest czymś w rodzaju odbiornika Bożej łaski, dzięki któremu dzieją się cuda”, to „nieodzowny warunek, aby mogła zadziałać Boża moc”²⁵.

*

Przedstawione w tekście cuda wskrzeszeń i uzdrowień dzieci dokonane przez Chrystusa to z pewnością jedynie część nadprzyrodzonych zdarzeń, których Zbawiciel dokonał żyjąc na ziemi. W każdym razie tyle zdołali zapisać i przekazać potomnym ewangeliści. Świadczą one, że uczestnikiem cudu może być każdy, że będzie on czymś oczywistym i niepodważalnym zarówno dla niego, jak i otaczającego go świata²⁶. Jednak cuda nie są celem samym w sobie, Jezus dokonuje ich, aby pouczyć świadków tych wydarzeń, za ich pośrednictwem zapoznać z istotą Boga i wiary. Jednoznacznie wskazać, że warunkiem niezbędnym cudu, ale również obcowania z Bogiem, jest wiara, często połączona z modlitwą i postem. Tylko w drodze wyjątku może człowiek liczyć na cud dokonany wyłącznie dzięki miłosierdziu Chrystusa, dzięki Jego współczującemu ludzkiemu sercu, tak jak wyjątkiem od reguły był ewangeliczny cud wskrzeszenia syna wdowy z Nain.

„Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej górze: – Przejdź stąd tam – i przejdzie. I nic nie będzie dla was niemożliwe” (Mt 17,20) – nauczał o wierze Jezus swych uczniów. Za swojego życia na ziemi Chrystus dokonywał cudów dotykaniem lub samym tylko słowem, nawet na odległość, tak samo teraz – dzięki wierze proszącego, w każdej chwili może cud uczynić. Świadczy to o nieskończonej wszechmocy Boga, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych.

²⁴ K. Bondaruk, op. cit., s. 264.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Иларион (Алфеев), op. cit., s. 127.

SUMMARY

Jarosław Charkiewicz
Miracles with Children in the Holy Gospel

Keywords: Gospel, children, miracle, faith, revival, healing

Among the many miracles performed by Jesus Christ during His earthly life were those related to children. Despite the problems associated with the precise definition of the term “child” as well as the almost complete lack of information on the age of the healed, it seems that at most five miracles of Christ concerning children can be considered. These are two raisings: the son of the widow of Nain and Jairus’ daughter, and three healings: the son of a king’s servant, the daughter of a Canaanite woman, and a possessed boy.

The miracles of raising and healings described in the article are certainly only a part of this kind of occurrences that the Savior performed while on earth, because only they were recorded by the evangelists. They prove that anyone can participate in a miracle, and the necessary condition for a miracle to happen is faith, often combined with prayer and fasting. A kind of exception to this rule was the evangelical miracle of the raising of the son of the widow of Nain, that was done exclusively from Christ’s mercy, thanks to His compassionate human heart.

Just as during His life on earth, Christ performed miracles by touch or just by spoken word, or even from a distance, so, thanks to the faith of the petitioner, He can do it at any moment nowadays. It witnesses, still bears witness of God’s infinite omnipotence, for whom nothing is impossible.